

Ewangelia Mateusza

Rozdział 6

1. Strzeżcie, abyście sprawiedliwości waszej nie czynili przed ludźmi, abyście byli widziani od nich, bo inaczej zapłaty mieć nie będziecie u Ojca waszego, który jest w niebiesiech. 2. Gdy tedy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią, w bóżnicach i po ulicach, aby byli czczeni od ludzi: zaprawdę, powiadam wam, wzięli zapłatę swoją. 3. Ale gdy ty czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co prawica twoja czyni, 4. aby jałmużna twoja była w skrytości, a Ociec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. 5. A gdy się modlicie, nie będziecie jako obłudnicy, którzy się radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc modlą, aby byli widziani od ludzi: zaprawdę powiadam wam, wzięli zapłatę swoją. 6. Ale ty, gdy się modlić będziesz, wnijdź do komory swojej, a zawarszy drzwi, módl się Ojcu twemu w skrytości, a Ociec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. 7. A modląc się, nie mówcie wiele jako pogani: abowiem mniemają, iż w wielomowności swojej będą wysłuchani. 8. Nie bądźcież tedy im podobni: abowiem ci wie Ociec wasz, czego potrzebujecie, pierwaj niżbyście go prosili. 9. Wy tedy tak się modlić będziecie: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech: Święć się imię twoje. 10. Przydź Królestwo twoje. Bądź twa wola jako w niebie, tak i na ziemi. 11. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. 12. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. 13. I nie wwdź nas w pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen. 14. Bo jeśli odpuścicie ludziom grzechy ich, odpuści też wam Ociec wasz niebieski grzechy wasze. 15. Lecz jeśli nie odpuścicie ludziom, ani Ociec wasz nie odpuści wam grzechów waszych. 16. A gdy pościcie, nie bądźcie jako obłudnicy smętnymi, abowiem twarzy swoje niszczą, aby się ludziom zdali poszczącymi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją. 17. Ale ty, kiedy pościsz, namaż głowę twoją i umyj oblicze swoje, 18. abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości, a Ociec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. 19. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopywają i kradną. 20. Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną. 21. Abowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje. 22. Świecą ciała twego jest oko twoje. Jeśliby oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje światłe będzie. 23. Ale jeśliby oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie. Jeśliż tedy światło, które jest w tobie, ciemnością jest, jakoż wielka będzie sama ciemność? 24. Żaden nie może dwiema panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidział, a drugiego będzie miłował, albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. 25. Dlatego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę waszą, co byście jedli, ani o ciało wasze, czym byście się odziewali. Ażaj dusza nie jest ważniejsza niż pokarm i ciało niżli odzienie? 26. Wejrzycie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ociec wasz niebieski żywi je. Ażajcie wy nie daleko ważniejszy niż oni? 27. I kto z was, obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? 28. A o odzienie przecz się troszczecie? Przypatrzcie się liliom polnym,

jako rosną: nie pracują ani przędą. **29.** A powiadam wam, iż ani Salomon we wszytkiej chwale swej nie był odziany jako jedna z tych. **30.** A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was, małej wiary? **31.** Nie troszczcież się tedy, mówiąc: Cóż będziem jeść abo co będziem pić, abo czym się będziem przyodziewać? **32.** Bo tego wszytkiego poganie pilnie szukają. Abowiem Ociec wasz niebieski wie, że tego wszytkiego potrzebujecie. **33.** Szukajcież tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszytko będzie wam przydano. **34.** Nie troszczcież się tedy o jutrze: abowiem jutrzejszy dzień sam o się troskać się będzie. Dosyć ci ma dzień na swej nędzy.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.